

Marzec 1968

Hieronim Sieński
Biblioteka Główna AGH

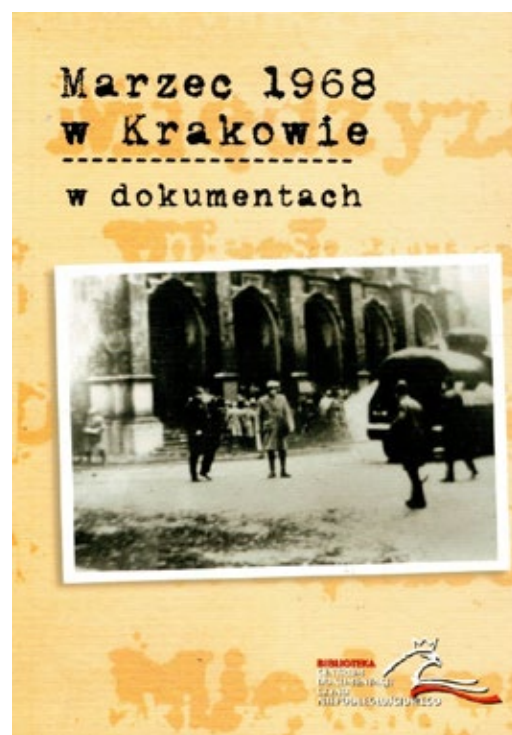
Punktem zapalnym protestów studenckich było zdjęcie ze sceny Teatru Narodowego inscenizacji „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Reakcje widzów na antyrosyjskie kwestie i aluzje do aktualnej sytuacji kraju wywołały decyzję władz o zawieszeniu spektaklu. Ostatnie przedstawienie odbyło się 30 stycznia 1968 roku. Bezpośrednio po jego zakończeniu grupa młodzieży z „komandosami” na czele ruszyła pod pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu z hasłem przywrócenia sztuki. Jednocześnie skierowano kilkutysięczną petycję do Sejmu w tej sprawie. 29 lutego 1968 roku przeciwko zdjęciu spektaklu zaprotestowali pisarze skupieni w warszawskim oddziale Związku Literatów Polskich. Władze odpowiedziały potępieniem działań twórców przez Komitet Warszawski PZPR oraz relegowaniem dwóch studentów z Uniwersytetu Warszawskiego. Te posunięcia były genezą zwołania wiecu studentów 8 marca 1968 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Pokojowy wiec został brutalnie spacyfikowany przez oddziały Milicji Obywatelskiej, ORMO i tak zwany „aktyw robotniczy”, co dało początek studenckim protestom w całym kraju. Studenckie demonstracje i strajki ogarnęły wszystkie ośrodki akademickie. Pierwsza reakcja krakowskich studentów na wieść o zakazie dalszego wystawiania „Dziadów” miała miejsce na początku lutego 1968 roku. Już 2 lutego w godzinach popołudniowych w gmachu Wyższej Szkoły Rolniczej oraz w budynku głównym Akademii Górniczo-Hutniczej znaleziono ręcznie napisane ulotki, adresowane do studentów Krakowa. Zawierały następującą treść: „Do Studentów Krakowa! Solidaryzując się ze studentami Warszawy nie pozwolimy, aby Mickiewicz był cenzurowany. Chcemy wolności sztuki. Protestujemy przeciw zdjęciu ze sceny sztuki Adama Mickiewicza «Dziady» przez władze ze względu na zawarty w niej temat wolności, zbieramy się dzisiaj na Rynku Głównym pod pomnikiem Adama Mickiewicza, aby wyrazić głośno swoje uczucia – godz. 19-ta 2 luty 1968 r. Rozpowszechniajcie tę wiadomość i przychodźcie gromadnie. Studenci WSR do studentów AGH i innych”.

W opinii władz partyjnych w środowisku akademickim panował spokój, jedynie w domach studenckich UJ toczyły się dyskusje dotyczące wydarzeń warszawskich. Jednakże następne ulotki pojawiły się 6 marca. Nadeszły drogą pocztową na adres Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich i niektórych Rad Wydziałowych AGH. Studenci UJ usiłowali zbierać podpisy pod przygotowywaną petycją. Narastające wśród studentów

Wydarzenia Marca 1968 roku są jednymi z najbardziej wielowątkowych i najboleśniej odczuwalnych w historii Polski XX wieku. W przeciągu kilku tygodni splotło się ze sobą kilka niezależnych, często zupełnie odmiennych wydarzeń: politycznych, gospodarczych, społecznych i artystycznych.

krakowskich napięcie, jeszcze bardziej wzrosło w sobotę 9 marca. Wówczas to Polskie Radio o godzinie 7:55 nadało komunikat o zajściach warszawskich. Natychmiast po tym komunikacie w krakowskim Komitecie Wojewódzkim zorganizowano zebranie sekretarzy komitetów uczelnianych oraz dzielnicowych, informując o przebiegu wydarzeń w Warszawie i wskazując na wzrost aktywności studentów. Dyrektorzy Domów Studenckich otrzymali polecenie kontrolowania „w sposób niezwracający uwagi” treści ogłoszeń i monitorowania czy w akademikach nie pojawili się emisariusze z Warszawy. Jednakże już tego samego dnia emisariusze ci pojawili się. W niedzielę i poniedziałek rano w środowisku akademickim kolportowane były ulotki i hasła wzywające do solidarności ze studentami stolicy i do wiecu o godzinie 12:00 na Rynku Głównym. Zgodnie z zapowiedziami, 11 marca o godzinie 12:00 na Rynku zaczęli się zbierać studenci, uczniowie szkół średnich, a także przypadkowi przechodnie. Wiec ten nie spotkał się z szerszym odzewem, zgromadziło się tylko około 400 studentów. Jednakże w mniejszych grupach studenci się spotykali i sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Liczne ulotki wzywały na kolejny wiec o godzinie 20:00. Mimo zabiegów ze strony władz partyjnych pod pomnikiem Mickiewicza zgromadziło się około 5 tysięcy osób, w tym ponad 2 tysiące studentów, głównie UJ i AGH. Z cokołu pomnika przemawiali najbardziej aktywni studenci, głosząc takie hasła, jak: „niech żyje demokracja”, „solidaryzujemy się z młodzieżą Warszawy, żądamy uwolnienia zatrzymanych studentów i przywrócenia im praw studenckich”. Żądano ogłoszenia w prasie, radiu i telewizji rezolucji przyjętej w auli uniwersytetu, nowej oceny przez władze wydarzeń marcowych oraz przywrócenia spektaklu „Dziadów”. Odśpiewano także

Okładka książki Juliana Kwieka
„Marzec 1968 w Krakowie
w dokumentach”





Tablica pamiątkowa poświęcona wydarzeniom marcowym

Zgodnie z decyzją wiecu pod „Żaczkiem” rozpoczęto strajk okupacyjny domów studenckich. Pod naciskiem władz partyjnych do poszczególnych akademików kierowano pracowników uczelni z zadaniem przekonywania studentów do przerwania strajku. Negocjacje nie dawały pozytywnego rezultatu.

hymn narodowy. Tego samego dnia o godzinie 22:00 w klubie „Stary Żaczek” odbyło się nadzwyczajne plenum Zarządu Uczelnianego Zrzeszenia Studentów Polskich, które nie przyczyniło się do wyciszenia sytuacji. W kolejnych dniach odbywały się wiece, spotkania i panował względny spokój. Wieczorem w DS „Żaczek” odbyło się zebranie studentów, na którym zdecydowano o zwołaniu studentów i organizacji wiecu 13 marca o godzinie 10:00. Zgodnie z planami, tego dnia przed DS „Żaczek” zaczęły gromadzić się tłumy (około 3 tysięcy osób). Profesor M. Klimaszewski – Rektor UJ usiłował uspokoić zebranych. Obawy jego były tym bardziej uzasadnione, gdyż wokół „Żaczka” zebrano demonstracyjnie liczne oddziały Milicji Obywatelskiej. Spotkanie było niezwykle burzliwe. W trakcie wiecu liczba studentów systematycznie wzrastała, około południa przebywało tam około 8 tysięcy. Rektorowi nie udało się zatrzymać studentów i około 2 tysięcy z nich pochodem udało się w kierunku Rynku. Studenci, niosąc transparenty, maszerowali spokojnie, idąc chodnikami, aby nie tamować ruchu i tym samym nie dać pretekstu do interwencji. Ulice prowadzące do Rynku zostały zablokowane przez oddziały MO i ORMÓ. Do rozproszenia studentów milicja użyła armatek wodnych i gazu łzawiącego. Reakcją młodzieży były okrzyki „gestapo” i „faszyści”. Część studentów schroniła się w budynkach: Collegium Novum i Collegium Witkowskiego. Okolice tych budynków zostały zagazowane. Jedna petarda uszkodziła drzwi wejściowe do Collegium Novum, a dwie inne wrzucono do środka. Po 20 minutach względnego spokoju kilku funkcjonariuszy MO, prowadzonych przez cywila z patką w rękę, wpadło do Collegium Witkowskiego, a chwilę później w holu Collegium Novum pojawiły się dwie grupy milicjantów. Obydwie grupy zaczęły rzucać

wewnątrz gmachu petardy z gazem łzawiącym. Milicjanci wyciągali z sal wykładowych studentów, których bito i kopano. O brutalnej interwencji MO poinformowano rektora UJ. Przeciwko tej akcji zaprotestował Senat UJ, Komitet Zakładowy PZPR UJ, a także RU ZSP AGH. Akcja milicji jeszcze bardziej zaogniła sytuację. Doprowadziło to do tego, że wydarzenia warszawskie zaczęły schodzić na dalszy plan, a własne przeżycia studentów zaczęły dominować. W tym czasie, kiedy milicja gazem i wodą rozpędzała studentów, pod „Żaczkiem” powołano międzyuczelniany 25-osobowy komitet („komitet 25”), uchwalono też 11-punktową rezolucję adresowaną do studentów Krakowa, wezwano studentów do nie organizowania wieców i manifestacji do piątku 15 marca, ogłoszono strajk okupacyjny domów studenckich oraz zapowiedziano na piątek 15 marca kolejny wiec przed DS „Żaczek”.

Powstały komitet nie został uznany przez władze krakowskich uczelni. 14 marca, pod naciskiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Kolegium Rektorów za jedynych reprezentantów studentów uznało istniejące organizacje młodzieżowe. W tej sytuacji komitet rozwiązał się. W godzinach rannych 15 marca Komitet Uczelniany PZPR UJ wysłał do „Żaczka” trójkę aktywistów partyjnych z zadaniem przekonania studentów, by nie brali udziału w wiecu i pozostali w akademikach. Tymczasem na dziedzińcu „Żaczka” zaczęli gromadzić się studenci z innych domów, do których dołączyli studenci z miasteczka studenckiego. Sytuacja zaczęła wymykać się spod kontroli, studenci burzyli się coraz bardziej, podjęto negocjacje, napięcie rosnęło. Około południa zgromadzenie liczyło około 8 tysięcy studentów. Na wiecu tym zaczęli aktywną rolę odgrywać studenci AGH, którzy w trakcie wygłaszanych przez aktywistów PZPR przemówień odpowiadali, że młodzież „nie da się zmiękczyć”, „my wiemy, o co chodzi”, „nie należy zawracać głowy”. Zgodnie z decyzją wiecu pod „Żaczkiem” rozpoczęto strajk okupacyjny domów studenckich. Pod naciskiem władz partyjnych do poszczególnych akademików kierowano pracowników uczelni z zadaniem przekonywania studentów do przerwania strajku. Negocjacje nie dawały pozytywnego rezultatu. Senat AGH na posiedzeniu 15 marca przyjął uchwałę stwierdzającą, że pracownicy uczelni „podejmą odpowiedzialność za doprowadzenie sytuacji do ładu pod warunkiem, że organa porządkowe nie będą przeszkadzały w akcji, nawet gdyby w domach studenckich pojawiły się nieodpowiednie napisy”.

Od 16 marca „Żaczek” przestał być głównym centrum wydarzeń, a inicjatywa przeszła w ręce studentów, głównie z AGH. Od tego czasu centrum studenckiego ruchu znajdowało się w Domu

Studenckim AGH przy ul. Reymonta 17 (obecnie DS Alfa). Grupą dominującą stali się studenci AGH, którzy byli tak zdeterminowani, że nie słuchali nawet rektora Kiejstuta Žemaitisa, który chciał ich odciągnąć od tego pomysłu. Sprawność organizacyjna studentów na Reymonta była znacznie lepsza niż w „Żączku”. Sztab studencki za swoją siedzibę wybrał pomieszczenia radiowęzła, dzięki czemu mógł na bieżąco informować środowisko o rozwoju wydarzeń, odczytywać teksty rezolucji, komunikaty i wszystkie istotne informacje. Od razu zorientowano się, że doskonałym narzędziem komunikacyjnym (jak na owe czasy) będzie radiowęzeł studencki „Brzeczek” albo „Wolny Brzeczek” (obie nazwy funkcjonowały). Studenci AGH wykazywali dużą determinację w działaniach. Zastosowano też nową taktykę. Przed wejściami do akademików i budynków dydaktycznych (UJ i AGH) ustawiały się studenckie pikiety, nie dopuszczając nielicznych chętnych do udziału w zajęciach. Nierzadko studenci jednej uczelni blokowali budynki innej. Tego samego dnia – 16 marca – wezwanie w sprawie podjęcia zajęć wydał Rektor AGH K. Žemaitis, przypominając, że regulamin studiów będzie z całą stanowczością przestrzegany przez władze uczelni od 18 marca. Natomiast Senat AGH w tym samym dniu przyjął uchwałę stwierdzającą, że wobec studentów, którzy przystąpią do zajęć 18 marca, nie będą wyciągane żadne konsekwencje za nieobecność na zajęciach w dniach 15 i 16 marca. Władze uczelni poleciły pracownikom, aby wraz z tekstem uchwały udały się do akademików na rozmowy ze studentami. Pracownicy otrzymali też nakaz odbywania wykładów nawet dla 1 osoby. W postępowaniu władz uczelni, których studenci byli najbardziej aktywni w wydarzeniach marcowych, widoczne było dążenie do rozwiązania sytuacji własnymi siłami, bez narażania młodzieży na represje ze strony sił porządkowych. 18 marca podczas posiedzenia władz rektorskich, dziekanów i KZ PZPR, dziekan Wydziału Ceramicznego prof. Grzymek zaproponował, by członkowie tego gremium udali się do DS przy ul. Reymonta 17 i przy pomocy monterów dokonali demontażu radiowęzła. Tak więc radiowęzeł zdemontowano, zabierając część urządzeń. Studenci szybko jednak przeprowadzili zbiórkę pieniędzy, zakupili niezbędne części i po godzinie uruchomili go na nowo.

16 marca w Komitecie Wojewódzkim odbyła się narada, podczas której z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej zdecydowano się powołać Studencką Służbę Porządkową ZMS (SSP). SSP rozpoczęła działalność 18 marca. W AGH liczyła ona 100 osób. Była to grupa szczególnie aktywna. 19 marca rano SSP udała się do poszczególnych akademików z zadaniem likwidacji pikiet. W większości akademików

w tym czasie pikiety już nie istniały, co spowodowało, że grupa ta mogła uważać się za sprawców odblokowania domów studenckich. Jedynie przy próbie „odbicia” DS przy ul. Reymonta 17 doszło do bijatyki. O godzinie 8:30 grupa SSP na czele z płk. E. Pietrzyszynem ze Studium Wojskowego i kilkoma pracownikami – aktywistami KZ PZPR – usiłowała odblokować akademik. Doszło do starcia z pięćdziesięciosobową pikietą, wspartą przez studentów wezwanych na pomoc przez radiowęzeł. Był to ostatni akord studenckich wydarzeń. 19 marca zajęcia odbywały się już normalnie, jednakże w AGH trwał jeszcze strajk absencyjny. Na następnych zajęciach – 20 marca – większość studentów już była obecna.

Brak jakiegokolwiek pozytywnej reakcji władz na studenckie postulaty, zgromadzenie znacznych sił porządkowych, brak czynnego poparcia ze strony innych środowisk, a także malejący zapał studentów, powodowały, że 17 marca studencki bunt zaczął wyraźnie gasnąć. 18 marca na wiecu w „Żączku” studenci uchwalili rezolucję, w której napisano:

„Okrągły tydzień trwał w naszych domach akademickich strajk protestacyjny. Wyczerpaliśmy w nim wszystkie odpowiadające naszej sytuacji środki. Daliśmy w nim wyraz naszemu oburzeniu z powodu naruszenia autonomii uniwersytetów. Przeciwno biciu i szykanowaniu studentów przez organa powołane do utrzymania porządku. Przeciw naruszeniu swobód demokratycznych. Daliśmy w nim również wyraz naszej wewnętrznej integracji, a także solidarności w proteście z innym ośrodkami uniwersyteckim w kraju. (...) Dziś, w poniedziałek 18 marca podejmujemy przerwane zajęcia na uczelniach. Nie znaczy to jednak, że zrezygnowaliśmy z naszej postawy”. Rezolucja ta została zaakceptowana w innych domach studenckich. Studenckie protesty zbliżały się do końca. Bojkot zajęć dydaktycznych i strajk okupacyjny akademików był dla władz niewątpliwie zaskoczeniem. Przebieg wydarzeń dowodził nieskuteczności podjętych działań ze strony partii i części aktywu organizacji młodzieżowych. Zdecydowano więc o sięgnięciu po środki administracyjne. 17 marca rektorzy i pierwsi sekretarze uczelnianych organizacji partyjnych odbyli spotkanie z przybyłym do Krakowa ministrem Szkolnictwa Wyższego i Oświaty Henrykiem Jabłońskim. Ten polecił ścisłe egzekwowanie regulaminu studiów, a wobec studentów łamiących regulamin wyciągnięcie surowych konsekwencji ze zwolnieniem włącznie. I tak też się stało. Jednakże widoczne już było, że strajkowy zapał powoli wygasa. 18 i 19 marca w AGH zajęcia nie odbywały się. Studenci usiłowali dotrzeć także do środowisk robotniczych. W licznych ulotkach, których głównymi kolporterami byli studenci AGH, starano się informować

„Okrągły tydzień trwał w naszych domach akademickich strajk protestacyjny. Wyczerpaliśmy w nim wszystkie odpowiadające naszej sytuacji środki. Daliśmy w nim wyraz naszemu oburzeniu z powodu naruszenia autonomii uniwersytetów. Przeciwno biciu i szykanowaniu studentów przez organa powołane do utrzymania porządku. Przeciw naruszeniu swobód demokratycznych. Daliśmy w nim również wyraz naszej wewnętrznej integracji, a także solidarności w proteście z innym ośrodkami uniwersyteckim w kraju. (...) Dziś, w poniedziałek 18 marca podejmujemy przerwane zajęcia na uczelniach. Nie znaczy to jednak, że zrezygnowaliśmy z naszej postawy”

ich o przyczynach i celach wystąpień. Krakowski Marzec objął swym zasięgiem tylko część środowiska akademickiego. Stopień zaangażowania studentów poszczególnych uczelni był różny. Część pracowników Wydziału Geologii AGH uchwaliła rezolucję wspierającą studentów. W trakcie wyjazdów pracownicy otrzymali polecenie odbywania rozmów „wyjaśniających” ze studentami, a także odbywania dyżurów w akademikach. W AGH jednak część profesorów i docentów nie podjęła tego obowiązku. W ocenie władz partyjnych w uspokajaniu studenckich nastrojów aktywną rolę odegrali dziekani, Rady Wydziałów Geodezji Górniczej i Metali Nieżelaznych. Po Marcu wśród pracowników AGH panowało przekonanie, że nie należy karać osób aktywnych w wydarzeniach marcowych. Jednak zakres represji wobec uczestników Marca był szeroki. Już w marcu skreślono z listy studentów 4 osoby. Powodem była kilkudniowa nieobecność na zajęciach, spowodowana ich aresztowaniem. Ponadto zawieszono w prawach studentów 5 kolejnych osób. Sprawy 22 osób były rozpatrywane przez Uczelnianą Komisję Dyscyplinarną. Za niezaliczenie zimowej sesji egzaminacyjnej skreślono 54 studentów. Usuwanie studentów pod pretekstem niewywiązywania się z obowiązków naukowych było w szerokim zakresie wykorzystywane po Marcu, jako jedna z form karania uczestników wydarzeń, 6 profesorom nie udzielono zgody

na dodatkowe zatrudnienie. Do końca 1968 roku w AGH szeregi Związku Młodzieży Socjalistycznej dobrowolnie opuściło 1700 studentów. Adam Terlecki, wówczas student Wydziału Górniczego, tak wspominał ten okres: „Nadszedł marzec 1968 roku. Wypadki w Warszawie odbyły się echem w Krakowie. Część studentów AGH przyłączyła się do protestujących w centrum miasta, a część okupowała A-0. Przez radiowęzeł nawoływano do odbywania zajęć i grożono konsekwencjami za nieobecność. Jeśli dobrze pamiętam, to wśród studentów naszego roku byli tacy, którzy wyłamali się i chodzili na zajęcia”. Pamięć o tych wydarzeniach na uczelni utrzymywała się jeszcze przez wiele lat. Jak tylko pojawiła się taka możliwość, postanowiono godnie uczcić te niezwykle ważne wydarzenia. Taką możliwość dało powstanie NSZZ „Solidarność” w 1980 roku. 14 marca 1981 roku (sobota) podczas posiedzenia Senatu AGH, przedstawiciel Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Maciej Dudek zgłosił wniosek dotyczący wmurowania tablicy pamiątkowej dotyczącej wydarzeń marcowych w 1968 roku. Wniosek ten poparta Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. Rektor AGH prof. Roman Ney wniosek zaakceptował i zaproponował, aby tablicę umieścić na ścianie frontowej Biblioteki Głównej AGH. Wnioskodawcy wmurowania tablicy byli już przygotowani i zaproponowali

Budynek A-3 na ścianie którego umieszczona jest tablica poświęcona wydarzeniom



jej umieszczenie naprzeciwko biblioteki, na ścianie głównej budynku A-3 oraz zaprosili wszystkich na jej wmurowanie i odsłonięcie w poniedziałek 16 marca o godzinie 16:00. Tablica z brązu zawiera następującą treść:

„NASZ NARÓD JAK LAWY
Z WIERZCHU ZIMNA I TWARDA, SUCHA I PLUGAWA,
LE CZ WEWNĘTRZNEGO OGNI A STO LAT NIE WY-
ZIĘBI,
PLWAMY NA TĘ SKORUPĘ I ZSTĄPMY DO GŁĘBI”
ADAM MICKIEWICZ
DZIADÓW CZ. III

W 13-TĄ ROCZNICĘ
PATRIOTYCZNYCH WYSTĄPIEŃ STUDENTÓW
W MARCU 1968
SPOŁECZNOŚĆ STUDENCKA AGH
MARZEC 1981

W tym niezwykle gorącym okresie dziejowym, gdzie rzeczywistość zmieniała się z dnia na dzień, postanowiono działać szybko i wykorzystać możliwość uhonorowania Marca 1968 roku. Tablica ta aż do transformacji ustrojowej w 1989 roku budziła gorące uczucia i podsycala atmosferę patriotyczną.

Przez cały stan wojenny składanie pod nią kwiatów było zabronione i niezwykle surowo karane. 17 lutego 1982 roku zatrzymano 4 studentów podczas składania kwiatów. Zatrzymano ich na 48 godzin. Nic im nie zrobiono, gdyż zdaniem Wydziału Śledczego składanie kwiatów nie stanowi łamania prawa. Jednakże 23 lutego 1982 roku Komisja Dyscyplinarna AGH rozpatrzyła sprawę tych 4 studentów i orzekła zawieszenie ich w prawach studenta na okres 1 roku z warunkowym podjęciem pracy. Następnie 12 kwietnia 1982 roku odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, podczas której rozpatrywano odwołania 4 studentów zawieszonych w prawach studentów za składanie kwiatów pod tą tablicą. Wobec jednego podtrzymano decyzję, dwojgu zamieniono na karę nagany z wpisaniem do indeksu, czwartego uniewinniono. 12 marca 1982 roku dwukrotnie składano pod nią kwiaty. Rano anonimowo, a po południu student Piotr Lach, którego zatrzymano i przeprowadzono rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą. Punkt obserwacyjny organa milicyjne i Służba Bezpieczeństwa miały w budynku biblioteki. Jeszcze w 1988 roku składanie kwiatów było postrzegane jako naganne. W „Informatorze – serwisie informacyjnym Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Organizacji Młodzieżowej KPN” 1988, nr 14 (z dnia 14 marca), s. 1-2 tak opisano to wydarzenie: „8 marca w Krakowie o godzinie 12 rozpoczął się przed Collegium Novum wiec. Głos zabrali przedstawiciele NZS i Samorządu Studenckiego.

Rozdawano studentom prasę i ulotki. Po przemówieniach tłum ruszył w stronę Rynku Głównego. Niesiono transparenty NZS. Na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i św. Anny pochód został zatrzymany przez kordon milicji. Pod naporem demonstrantów blokada została przerwana i kilkadziesiąt osób z czołówki przedarło się na św. Anny. Aby zatrzymać resztę pochodu, milicja użyła pałek i pięści. Rozpoczęło się bezlitosne bicie, kopanie leżących. Czołówka przedostała się na Rynek, gdzie większość z nich została zatrzymana. Stawiających opór bito. Wywołało to reakcję przechodniów, którzy zaczęli bronić bitych. Wiele osób uchroniono w ten sposób od zatrzymania. 9 marca Samorząd Studentów UJ wystosował do szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych list protestacyjny. Również Samorząd Studentów AGH wystosował podobne oświadczenie. 11 marca pod tablicą na budynku A-3 AGH upamiętniającą wydarzenia marcowe odbyła się uroczystość złożenia kwiatów oraz krótki wiec. Podniosły nastrój tego zgromadzenia próbował zakłócić prof. J. Janowski, Rektor AGH, poseł na Sejm PRL. Wyszedł on z budynku ze swą świtą i po chwili wezwał zebranych do rozejścia się. Po chłodno przyjętym wystąpieniu Janowskiego przemówili J. Smagowicz (Solidarność), R. Bocian (KPN) i przedstawiciel NZS AGH. Akademickie Radio Centrum nadało przez radiowęzeł głos rektora AGH nawołujący do rozwiązania „nielegalnego zgromadzenia” oraz celną ripostę R. Bociana przypominającą artykuł Konstytucji PRL mówiący o wolności zgromadzeń”. Czasy, w których tablica ta budziła szacunek i gorące uczucia chyba już minęły. Trudno zauważyć, aby ktoś o niej pamiętał i wiedział, jakich spraw dotyczy. Kilkakrotnie postanowiłem stanąć pod nią i spytać o to przechodzących, w różnym wieku. Wynik niestety zasmuca. Mam nadzieję, że tekst ten zachęci do poznania historii tych wydarzeń, wszak *historia magistra vitae est*.



Okładka książki Juliana Kwieka „Marzec 1968 w Krakowie”

Źródła:

- Kwiek J.: „Solidarność” w Akademii Górniczo-Hutniczej w latach 1980-1990. Kraków 2015, s. 163-165, [foto]
- Kwiek J.: Studencki upór i determinacja, czyli Marzec '68 w Krakowie. Wywiad z dr. hab. J. Kwikiem, historykiem, autorem książki „Marzec 1968 w Krakowie”. Rozm. M. Rogozik. Biuletyn AGH 2012, nr 50, s. 35-36, [foto]
- Marzec 1968 w Krakowie w dokumentach. Wstęp i oprac. J. Kwiek. Kraków 2005, 434 s., [foto]
- Protokół z posiedzenia Senatu AGH im. Stanisława Staszica w Krakowie odbytego w dniu 14 marca 1981 roku, s. 1, 35-36
- Siwik A., Artymiak R., Kwiek J.: „Na podstawie wydanych przez obywatela ministra dyspozycji...” : Akademia Górnicza i Akademia Górniczo-Hutnicza w powojennej rzeczywistości 1945-1989/1990 : Dokumenty. Kraków 2016, s. 221-227, 370-371
- Złota kronika niezwykłego rocznika 1967-1973: w 50. rocznicę immatrikulacji na Wydziale Górniczym Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, Kraków, 30 czerwca 2017. Kraków, s. 223